

WIADOMOŚCI

TARNOWSKIE



Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

Rok IX.

Tarnów, kwiecień 2013 r.

Nr. 37

Redakcja i Administracja: Urząd Miasta Tarnowa, Wydział Marki Miasta, ul. Rynek 7, 33-100 Tarnów



Nie ma drugiego takiego kina w Tarnowie i już nigdy nie będzie. Marzenie to nie tylko piękna nazwa dla przybytku X muzy, ale też ziszczona nadzieja, spełniony sen niezwykłych obywateli tego miasta, którym chciało się marzyć. Gdyby nie ich odważne pomysły i plany o budowie, utrzymaniu i ochronie dla przyszłych pokoleń naszego kinematografu – nie byłoby tej książki. Dzisiaj, w dniu stulecia Marzenia, pragnę się pokłonić tamtym mądrym ludziom z Hubertem Linde na czele, którzy zrzeszeni w Towarzystwie Szkoły Ludowej działali z uporem i konsekwencją na rzecz oświaty młodych pokoleń. To kino od samego początku było nie tylko miejscem rozrywki. Tuż po tym, jak zyskało nowo wybudowany własny gmach przy Przeczniczy Różanej (jaka cudowna nazwa...) – dzisiejszej ulicy Staszica – stało się centrum ważnych wydarzeń edukacyjnych, artystycznych, a nawet patriotycznych.

Mimo galicyjskiej ciasnoty, dusznej siatki ulic i braku parkingu obok kina tarnowianie z upodobaniem przychodzą – najchętniej – właśnie tutaj. Przeciętnie w ciągu roku odwiedza Marzenie sto tysięcy widzów! A bywały lata, że nawet powyżej stu trzydziestu pięciu tysięcy!!!

Władze Tarnowa z Radą Miasta i Prezydentem Miasta na czele od lat wspierali działalność kina Marzenie. Gruntowne zmiany o niezwykle istotnym znaczeniu rozpoczęły się od 2006 roku. Zmienił się hol i funkcjonalność wnętrza kina, w 2010 roku zapadła decyzja o zakupie cyfrowego projektora, z możliwością emisji filmów w technologii 3D. Pozwoliło to zachować Marzeniu status liczącego się kina premierowego. W 2011 roku została wyremontowana sala projekcyjna, zmieniono wystrój wnętrza, wymieniono wszystkie fotele (który to już raz w historii tego kina?), zakupiono nowy ekran.

Rok 2013 to nie tylko czas świętowania niezwykłego jubileuszu. To dalej czas wielkiej pracy – zarówno tej na co dzień, jak i od wielkiego święta, jakim jest dla nas wszystkich tegoroczna 27. Tarnowska Nagroda Filmowa. Kiedy przycisną światła ramp, już po zakończonym festiwalu – czeka Marzenie kapitalny remont zaplecza sanitarnego i sali klubu filmowego – byleż kawiarni kina.

Może i są kina ładniejsze, większe, nowocześniejsze... W naszym Marzeniu historia plecie swój własny wątek, mówią do nas z tej sceny i sprzed wejściowych drzwi duchy naszych wielkich poprzedników.

Kłaniamy się wraz z nimi nisko, mówiąc: „Dzień dobry. Zapraszamy. Do widzenia. Dziękujemy Państwu”.

I tak od stu lat...

Tomasz Kapturkiewicz
dyrektor TCK

Kino w hotelu

5 kwietnia 1913 w dużej sali Grand Hotelu „o godz. 4 po południu” odbyło się próbne przedstawienie dla zaproszonych gości. „Sala wprawdzie niezbyt obszerna, ale zastosowano w niej wszystkie urządzenia, jakich wymaga higiena i bezpieczeństwo publiczne, a westybul jest wielki i wygodny”. Na widowni mieściło się zaledwie „cztery czy pięć rzędów krzeseł, prawdopodobnie wypożyczonych”.

Pierwszy program, obejmujący sześć „numerów”, był bardzo „piękny”: 1) Potęga dźwięków – panika śmiechu. Niebawła humoreska z życia małżeńskiego; 2) Balmoral, letnia siedziba królów angielskich – zdjęcie z natury; 3) Misjonarze w Afryce – dramat w jednym akcie; 4) Kopalnie marmuru w Carrarze – obrazy z natury; 5) Za głosem serca – dramat w trzech aktach, w głównej roli Asta Nielsen; 6) Głupia gęś – ucieśna komedia. „Produkcja wypadła bardzo dobrze”. Zestaw ten wyświetlano przez sześć dni. Napisy były w języku polskim, co „spotyka się z uznaniem publiczności”.

Początkowo kierowanie kinem spoczywało w rękach dziewięcioosobowej komisji, wybranej spośród przedstawicieli Zarządu tarnowskiego Koła TSL, a w szczególności „trzech kierowników z łona tejże komisji wyznaczonych”. Najważniejszym z nich był nauczyciel Piotr Franciszek Greiss (ur. 1881), który pod koniec listopada 1911 roku został przeniesiony z Dębi-



cy do Tarnowa, gdzie oprócz dwóch głównych przedmiotów, czyli historii i geografii, uczył także języka niemieckiego. Kierownictwo kina deklarowało, że „dołoży wszelkich starań, aby zadowolić PT Publiczność doбором programów pod każdym względem”. Szczególnie troszczone się o młodzież szkolną. „Aby zastosować najpopularniejszy wynalazek ostatnich lat do celów wychowawczych, postanowił Zarząd kino-

teatru Marzenie urządzać po cenach niższych nadzwyczajne przedstawienia popołudniowe dla dzieci i młodzieży z doborowym programem. Pozwalamy sobie zwrócić na to uwagę zwłaszcza rodziców i wychowawców i prosimy ich, aby pozwolili dzieciom swoim udać się na te przedstawienia” – pisała „Pogoń”.

Seans „z odpowiednim programem naukowym” starano się urozmaicić „wesołymi kome-



Tertil przebudował pałac biskupi na dom czynszowy z parterem o funkcji usługowo-handlowej, a na miejscu ogrodu, wcześniej skrytego za murem, zbudował – frontem do placu Kazimierza Wielkiego – trzypiętrową secesyjną kamienicę według projektu krakowskiego architekta Franciszka Mączyńskiego. W podwórzu wzniesiono dwie ofi-

Kino w pasażu Tertila

cyny; północna stała się łącznikiem między istniejącą starą oficyną a nową kamienicą, druga – południowa, została zaprojektowana jako pawilon handlowy.

W ten sposób powstał pasaż, łączący Rynek z placem Kazimierza. Od maja 1913 roku w „Pogoni” kilkanaście razy zostało zamieszczone ogłoszenie, że „sklepy i mieszkania lub lokale biurowe do wynajęcia w rzeczywistości Tertilów [...] od 1 lipca 1913”.

Górne pomieszczenia Tertil zapewne wynajął, natomiast parter wydzierżawił TSL na kino Marzenie – „za cenę niestosunkowo wyższą od tej, którą gmina ofiarowała” – mimo że umowa między TSL a gminą na jakiś nowy lokal położony w jednym z najruchliwszych punktów miasta miała być wkrótce finalizowana „pod korzystnymi obustronnie warunkami”.

Inaugurację kina Marzenie w „ślicznie urządzonej w tym celu sali w pasażu państwa Tertilów” planowano na 1 lipca 1913, jednak termin został przesunięty o kilka tygodni. Już parę dni przed otwarciem dbający o finansowe powodzenie działalności zarząd kinoteatru ogłaszał, że „przyjmuje reklamy do projekcji na ekran po bardzo przystępnych cenach. Ten

sposób reklamowania jest nader korzystny – zgłoszenia przyjmuje prof. Greiss”. Ostatecznie kinoteatr TSL Marzenie rozpoczął działalność w nowym obiekcie w piątek 15 sierpnia 1913 roku.

Wejście do kina (i wyjście zarazem) znajdowało się od strony zachodniej, czyli placu Kazimierza. Hol, który raczej należałoby nazwać sienią, był dosyć mały, co szczególnie przykro odczuwano w czasie deszczu lub zimą, gdy tłoczyła się w nim oczekująca na seans publiczność, zmieszczono w nim jednak jakimś sposobem garderobę, cukiernię, no i oczywiście kasę. Widownia była długa i wąska, a na jej końcu umieszczono „najlepszy w mieście ekran”. Przez jej środek prowadziło przejście, po obu stronach stały krzesła połączone w rzędy. Z tyłu widowni znajdowały się łóżka. Z holu prowadziły schody na piętro, gdzie również znajdowały się łóżka, a obok nich kabina operatora.

Na inauguracji pokazano niemiecki film *Drugie życie* (*Der Andere*, 1913) według sztuki Paula Lidaua, która wkrótce (1914) trafiła do polskich teatrów pod tytułem *Prokurator Hallers*.

TEATR ŚWIETLNY „MARZENIE”
TARNÓW, UL. STASZICA

Dziś! Dziś!

Najpotężniejszy współczesny dramat rodzinny! Monumentalne arcydzieło nowojorsk. wytwórni „Universal-Pictures-Corporation”!

OJCOWIE i DZIECI
(GOLGOTA SERC)

Wstrząsająca tragedia żydowskiego emigranta w Nowym Jorku na tle słynnej powieści J. Bernsteina „His People” w 12-tu aktach.

OSOBY:

Szymon Lewi	Rudolf Schildkraut
Sara, jego żona	Róża Rozanowa
Jakób młodszy, syn Szymona	George Lewis
Dawid, pierworodny syn Szymona	Artur Lubin
Ruta Stein	Blanche Mehaffey
Rebeka Stein, matka Ruty	Kate Price
Miziam Rubinstein	Virginja Brown Faire

etc. etc.

Rudolf Schildkraut
genjalny tragicz. czołowy aktor teatrów Reinhardta w Berlinie i Wiedniu, niezrównany król Lear i Shylock w pierwszym swoim filmie amerykańskim „OJCOWIE i DZIECI” stwarza tak doskonałą postać, że kreacja ta przejdzie bezprzeczn. do historii kinematografu. Scena na uczcie zaręczynowej, podczas której syn wyrzeka się ojca, należy do najkapitałniejszych zdjęć filmow. oglądanych kiedykolwiek na srebrnych ekranach! Sąd rekordowe powodzenie filmu „OJCOWIE i DZIECI” na ekranach nowego i Starego Świata!!

Uwaga! Przez wszystkie dni koncert orkiestry wojsk. 16 p. p. Sala kinoteatru centralnie ogrzewana. Ceny miejsc od 65 gr. do 2 zł. Początek w dni powszednie o 7, w soboty i święta o 5. Ostatni program o godz. 9.

Drukarnia Józefa Pizsa w Tarnowie.

dykami”. Na przykład od 14 do 17 kwietnia, codziennie od godziny 15.00 do 18.00 wyświetlano: 1) Mrówka drzewna – piękne zdjęcie z natury; 2) Kolysanka – dramacik; 3) Widok z nad jeziora Traun – wspaniałe zdjęcie z natury; 4) Telegrafista fortu – dwa akty; 5) Obrazy z kolonizacji Ameryki – walki z Indianami; 6) Przemysł bawełniany; 7) Müller w Alpach – ucieszne.

Zasadnicza zmiana sytuacji finansowej Marzenia – na korzyść – nastąpiła na początku 1914 roku po objęciu kierownictwa obiektu przez Augustyna Tarkowskiego. W dniach 6 i 7 stycznia 1914 zaprezentowano w kinie kinetofon Edisona, urządzenie pozwalające nie tylko ukazywać obrazy w ruchu, ale także przekazywać dźwięki. Jego prezentacje we Lwowie, Rzeszowie i Krakowie (w drugiej połowie 1913 roku w Starym Teatrze) zainspirowały Tadeusza Dąbrowskiego i Karola Irzykowskiego do dokonania interesujących, acz przedwczesnych wywodów na temat końca kina niemego. W Tarnowie kilka ciekawostek na temat kinematografu pojawiło się w „Kalendarzu Tarnowianin” wydanym na 1914 rok: „W Ameryce już w cztery tygodnie po pierwszym przedstawieniu w 90 teatrach demonstrowano kinetofon, wywołując nim sensację o wiele większą od tej, jaką w swoim czasie budził kinematograf. Nie ulega też kwestii, że ten ostatni ustępuje teraz wobec «obrazów mówiących» na drugi plan”. I dalej: „w Europie kinetofon prezentowany był po raz pierwszy dnia 7 lipca 1913 r. wobec królewskiej rodziny angielskiej, a dnia 19 sierpnia wobec cesarza austriackiego w Ischlu”. Także inne atrakcje repertuaru cieszyły się ogromnym powodzeniem, tak wielkim, że połowa chętnych do zobaczenia filmu odchodziła od kasy bez biletu (zwłaszcza

Typowy zestaw prezentowany na seansie dla dorosłych liczył od trzech do dziesięciu różnicowanych tematycznie i gatunkowo filmów. Starano się zwykle w jednym zestawie pomieścić „naturę”, nowości światowe, dramat, przynajmniej dwie farsy. Gwoździem programu była zwykle jakaś tragedia kostiumowa, a na zakończenie starano się pokazać coś nietypowego, np. filmy trikowe.

Obrazy z natury można podzielić na krajoznawcze, które pozwalały poznać interesujące miejsca na świecie, np. Czarnogóra, aktualne studium z przyrody, oraz takie, które dziś nazwalibyśmy oświatowymi, na przykład Życia zwierząt, bardzo ciekawy obraz z przyrody (kolorowany). Do dokumentalnego nurtu należy także zaliczyć regularnie pokazywane francuskie „żurnale nowości” Pathé lub Éclair. Jednak do najchętniej oglądanych filmów należały melodramaty, o których fabule świadczą już same tytuły: Przebrzmiałe pieśni czy Kobieta bez skazy. Zaczęły się także pojawiać dramaty sensacyjne – Czarny diament, sensacyjny dramat z życia kobiety-detektywa. Dużą popularność zyskały komedie: Podróż poślubna, arcywesoła komedia; W moim domu nie wolno całować? Świetna wiedeńska komedia. A już szczególnym powodzeniem cieszyły się niemieckie farsy z Müllerem, np. Müller w Alpach, i francuskie z Maksem Linderem, choćby Max Linder szuka żony. Na przykład od 19 do 21 kwietnia 1913 wyświetlano: 1) Don Kiszot. Wspaniałe kolorowany film. Ciekawe sceny z życia Don Kiszota z La Manszy;

2) Tajemnica krzesła (farsa); 3) Uroczystości arabskie w Algierze; 4) Samotna gospoda (dramat); 5) Operator z miłości (komedia); Przedstawienie szkolne po południu: Zdobyć Troi. A od 25 do 31 maja: 1) Zdobyć Petersburga, w 2 aktach, z walki o niepodległość Ameryki; 2) Kiedy się generał Lee podda?, w 2 aktach, z walki Stanów Północnych z Południowymi; 3) Dentysta amator, arcyzabawna komedia; 4) Jezioro Como, studium z przyrody; 5) Już minęły miodowe miesiące, komedia.

Filmy trafiały do Tarnowa zapewne za pośrednictwem Lwowa, były najczęściej produkcji austriackiej, sporo było też francuskich i niemieckich, trafiały się rosyjskie i amerykańskie. Z całą pewnością można powiedzieć, że repertuar Marzenia w niczym szczególnym nie odbiegał od prezentowanego przez kina krakowskie czy lwowskie i że pokazywane filmy prezentowały wszystkie charakterystyczne dla epoki nurty, mody, zjawiska i popularnych aktorów.

Czy Pani jest fotogeniczna... ?

Czy Pan ma pomysły filmowe... ?

O tem możecie się Państwo dowiedzieć na pokazie filmu „GUDA KINEMATOGRAFJI” z osobistym występiem p. JOZEFY MAYENA reżysera filmowego z Berlina. Pan Mayen, nasz rodak, współreżyser światowej sławy filmów „Student z Pragi” i „Alraune” udziela porad w sprawach filmowych bezpłatnie.

P. Mayen wystąpi tylko przez jeden dzień!

Bliższe szczegóły w ogłoszeniach.

Tłocznie W. Schweitzer, Łódź. Nakładca p. Marzen Biały.

przed seansami wieczornymi). Tłoczący się w ciasnej poczekalni utrudniali widzom poprzedniego seansu spokojne opuszczenie kina. W takich sytuacjach wychodzących wyprowa-



dzano z sali małymi drzwiami przez przylegające do kina sklepy wprost na plac Kazimierza.

Działaczy TSL spotykały zarzuty czerpania korzyści finansowych z działalności kina. Wobec krążących po mieście tego rodzaju plotek, na posiedzeniu Zarządu 21 stycznia 1914 na wniosek Kazimierza Wojciechowskiego (1874–1939), działacza TSL, nauczyciela II Gimnazjum, zredagowano oświadczenie, że „oprócz kierownika kinoteatru i służby ani prezes prof. Język, ani żaden z członków Sekcji Kinowej nie pobierali ani żadnych pensji, ani żadnych wynagrodzeń”.

Kino Marzenie wspierało swoją działalnością nie tylko inicjatywy lokalne, ale także pozatarnowskie. Na przykład dochód z projekcji, która się odbyła 20 maja 1914, przekazano na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Jednak pomnik, który został wykonany już w 1900 roku, został ustawiony na jednym z bastionów wawelskich dopiero w roku 1921, a do tego czasu, m.in. z powodu braku zgody co do miejsca jego ustawienia, leżał w magazynie. Nie wiadomo zatem, na co faktycznie przekazano pieniądze z Marzenia. Być może nie chodziło o pomnik w Krakowie, może odżył dawny pomysł – nigdy nie zrealizowany – i zbiórka dotyczyła pomnika Kościuszki, który miał stanąć na placu tarnowskim, noszącym od 1893 roku jego imię.



Kina w czasie II wojny światowej

Tarnów został zajęty przez wojska Trzeciej Rzeszy 7 września 1939 roku. Wilhelm Lichtblau, właściciel kina Apollo, ostrzeżony przez przedstawicieli Związku Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych, od połowy października ukrywał się. Wyjechał do Sanoka nazajutrz po tym, gdy władzę w mieście od Wehrmachtu przejęło gestapo i 9 listopada spaliło wszystkie synagogi tarnowskie. Po przekroczeniu, nie bez trudności, granicy niemiecko-radzieckiej na Sanie, Lichtblau dostał się do Lwowa.

Ponieważ odmówił przyjęcia paszportu sowieckiego, został zesłany do łagru. Miejsce zsyłki opuścił dopiero w 1941 roku, na mocy układu Majski-Sikorski i udał się do Delegatury Polskiej w Samarkandzie, a następnie do Jangi-Jul. Jako człowiek wówczas już prawie sześćdziesięcioletni nie został wcielony do Wojska Polskiego, ale udało mu się z Armią Polską opuścić Rosję. Następnie dotarł do Palestyny. Po wojnie do Tarnowa nie wrócił.

Wszystkie kina z dniem 15 listopada 1939 przejęła niemiecka administracja powiencza (Treuhandstelle für das Generalgouvernement). „Dwa rozporządzenia o konfiskacie mienia państwowego (byłego Państwa Polskiego – jak głosił tekst urzędowy) oraz prywatnego, «jeśli mogło ono stanowić wartości o charakterze społecznym», pozwalały na pełną swobodę działań w stosunku do wszystkich kin, nie tylko opuszczonych przez właścicieli czy też podpadających pod paragrafy ustawodawstwa norymberskiego”. Dnia 8 marca 1940 wszystkie kina, teatry i kabarety w Generalnej Guberni zostały podporządkowane Wydziałowi Oświaty Ludowej i Propagandy przy Rządzie Generalnego Gubernatora (Abteilung für Volksaufklärung und Propaganda bei der Regierung des Generalgouvernement). Kino Marzenie zostało wyznaczone „Nur für Deutsche” – tylko dla Niemców. Natomiast w Apollu grano filmy dla Polaków, a jego program miał realizować dyrektywę generalnego gubernatora Hansa Franka, w myśl

której Polakom należało pokazywać tylko filmy niewartościowe lub takie, które sławiły wielkość i siłę Rzeszy Niemieckiej. Dochód z projekcji szedł częściowo na cele zbrojeniowe – stąd akcja bojkotu kin ogłoszona przez Rząd Polski na Uchodźstwie.

Nie wiadomo dokładnie, jakie filmy wyświetlano w Apollu, ale program musiał być podobny do repertuaru krakowskich kin powtórkowych, który jest szczegółowo znany. Dominowały filmy niemieckie, czasem zdarzały się austriackie i hiszpańskie, a przed wybuchem wojny niemiecko-amerykańskiej także nieliczne amerykańskie. Grano też niektóre polskie komedie. Hans Frank uważał, że „jeśli w dużych miastach zajdzie potrzeba odciążenia Polaków z ulicy za pomocą przedstawień kinowych, będzie się musiało decydować o tym od przypadku do przypadku”. Być może dlatego właśnie w halach fabrycznych Warsztatów Kolejowych pokazano *Znachora* (reż. M. Waszyński, 1937).

